GREGG BRADEN

KOD BOGA

BOSKI PIERWIASTEK W KAŻDYM Z NAS



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

Słowa uznania za książkę *KOD BOGA:*

Błyskotliwa i wnikliwa – namawiam wszystkich do sięgnięcia po przesłanie Kodu Boga. *Uważam Gregga Bradena za jednego z naszych największych wizjonerów.*

– dr Wayne W. Dyer

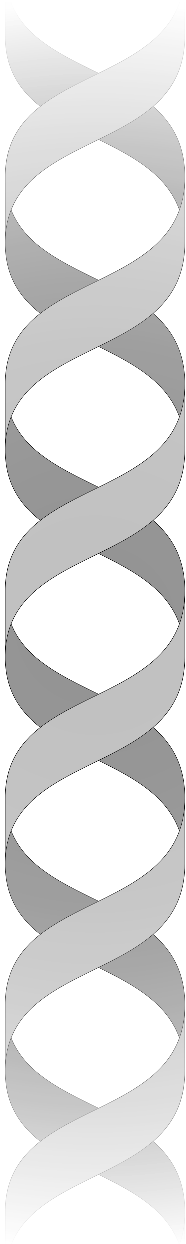
Gregg Braden stanowi rzadkie połączenie naukowca, wizjonera i erudyty, potrafiącego przemówić do umysłów, docierając przy tym do mądrości ludzkich serc.

– Deepak Chopra

Kod Boga *zgłębia fascynujące założenie – że istnieje namacalne, wiarygodne i uniwersalne przesłanie mocno osadzone w podstawach życia – przesłanie, które może dostarczyć dowodu na istnienie wyższej inteligencji działającej za kulisami tego fenomenalnego świata, który wszyscy uznajemy za coś oczywistego. Gregg Braden to godny polecania erudyta, który jako pierwszy wskazał nam drogę ku zrozumieniu wielkiej tajemnicy istnienia.*

– dr Hank Wesselman

KOD BOGA



GREGG BRADEN

KOD BOGA

BOSKI PIERWIASTEK W KAŻDYM Z NAS



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

Redakcja: Mariusz Warda
Skład komputerowy: Piotr Pisiak
Projekt okładki: Piotr Pisiak
Korekta: Ewa Skarżyńska
Tłumaczenie: Ryszard Oślizło

Wydanie I
Białystok 2011
ISBN 978-83-7377-476-6



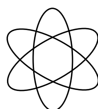
STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – sklep firmowy „Talizman" – detal
www.studioastro.pl e-mail: biuro@studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

SPIS TREŚCI

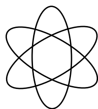


Jak moi przodkowie siali dla mnie,
zanim się narodziłem,
tak i ja sieję dla tych, co po mnie przyjdą.

– Starożytne pismo hebrajskie[1]

Książka ta dedykowana jest pierwszemu pokoleniu
w zapisanej historii, dysponującemu mocą zniszczenia
lub zachowania wszystkiego, co kochamy i co jest nam drogie.
Niech pokój będzie naszym dziedzictwem dla tych,
którzy będą nazywać nas swoimi przodkami.

OD AUTORA



Odnośnie płci Boga: choć w ostatecznym rozrachunku zasada „Boga” jest zarówno męska, jak i żeńska, a zatem nie posiada płci, odniesienia historyczne sugerują, że *aktywna* męska zasada Boga w Niebie zlewa się z *receptywną* żeńską zasadą „Matki Ziemi”, tworząc dwoistość życia, która wpisana jest w nasze ciała. Z tego względu, zrozumiałe jest, że w niniejszej książce zaimek „On” odnosi się wyłącznie do męskiej zasady Boga w akcie stworzenia.

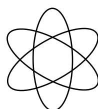
Konwencja datowania: wśród archeologów i historyków trwa debata odnośnie sposobu oznaczania dat historycznych – jako Before Common Era (B.C.E.) dla dat przed rokiem „1” oraz Common Era (C.E.) dla dat od roku „1” do czasów obecnych bądź też jako stosowane wcześniej Before Christ (B.C) oraz Anno Domini (A.D.). Dla większej spójności i jasności w niniejszej książce stosuję terminy B.C.E. i C.E., które uznawane są obecnie za obowiązującą konwencję i są powszechnie akceptowane*.

Określenie *człowiek*: w wielu starożytnych tekstach, współczesnych tłumaczeniach i tradycjach, do których odwołuję się w tej książce, słowo to odnosi się do rodzaju ludzkiego. Bez wątpienia to określenie ma w kontekstach starożytnych obejmować zarówno mężczyzn, kobiety, jak i dzieci, opisując wszystkie istoty ludzkie. Starając się zachować spójność z językiem tych tekstów, taką samą konwencję przyjąłem również w *Kodzie Boga*.

---

* W polskim tłumaczeniu stosowane będą skróty: p.n.e. (przed naszą erą) oraz n.e. (naszej ery), zgodnie z przyjętą w Polsce konwencją oznaczania dat (przyp. tłum.).

WPROWADZENIE



Czasami rozwiązania najgłębszych tajemnic życia znajdują się w najbardziej nieprawdopodobnych miejscach. Z perspektywy czasu, kiedy odkrycia są już dokonane, a tajemnice rozwiązane, często stwierdza się, że w rzeczywistości najbardziej nieuchwytne odpowiedzi przez cały czas znajdowały się tuż obok, choć pozostawały niedostrzeżone. W takich przypadkach to, co oczywiste, wydaje się skrywać zgodnie z przysłowiem głoszącym, że „drzewa zasłaniają las". Przykładem takiego odkrycia jest chociażby poszukiwanie dowodu na Wielki Wybuch – kosmiczną eksplozję, która miała wprawić wszechświat w ruch.

W 1960 roku, w Laboratoriach Bell Telephone w Holmdel w stanie New Jersey skonstruowano dużą antenę w kształcie talerza, stanowiącą część projektu komunikacji satelitarnej pod nazwą *Echo*. Jednak przed 1962 rokiem powstała nowa technologia, która sprawiła, że antena ta stała się przestarzała, dlatego wykorzystywano ją w badaniach jako radioteleskop. Dwóch pracowników laboratoriów, Arno Penzias i Robert Wilson, zainteresowało się zastosowaniem jej do pomiarów słabych sygnałów radiowych pomiędzy odległymi galaktykami.

Kiedy badacze zaczęli posługiwać się tą anteną, odkryli, że odbiera szumy utrudniające wykrycie słabych sygnałów, których nasłuchiwali. Chociaż ten irytujący dźwięk zauważyli już poprzedni badacze, uznali go za wadę samej anteny i jako taką – zignorowali go. Gdy po starannym przeglądzie sprzętu wykluczono podejrzenie,

że jest on źródłem szumu, Penzias i Wilson metodycznie sprawdzili inne możliwości, włącznie z przeprowadzeniem nadziemnego testu jądrowego w 1962 roku, a nawet zbadaniem gołębi gnieżdżących się wewnątrz anteny! Żadne z podjętych działań nie pozwoliło jednak odkryć źródła szumów.

Na pobliskim Uniwersytecie Princeton inny naukowiec, Robert Dicke, badał teorie sugerujące, że wszechświat rozpoczął się w odległej przeszłości od pierwotnego wybuchu niewyobrażalnych rozmiarów. Gdyby naprawdę została wyzwolona taka olbrzymia energia, wnioskował, że powinno istnieć echo tego zdarzenia w postaci promieniowania mikrofalowego – stałego szumu tła, który nieustannie wypełniałby wszechświat do dzisiaj. Dopiero po tym, jak ci trzej naukowcy podzielili się ze sobą swoimi odkryciami, uświadomili sobie źródło zakłóceń i wartość swojego odkrycia.

Chociaż Penzias i Wilson mieli zamiar dowiedzieć się więcej o wszechświecie, badając sygnały *pomiędzy* galaktykami, „zakłócenia", które wykryli wszędzie, stanowiły w rzeczywistości powracające echo pradawnej eksplozji! Przetrwawszy od najwcześniejszych chwil „początku", pozwoliło naukowcom nieświadomie odkryć dowód potwierdzający teorię powstania wszechświata za sprawą Wielkiego Wybuchu. W latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku teorię tę uznawano tak powszechnie, że nazwano ją *standardowym modelem* stworzenia. John Bahcall, uznany astrofizyk z Uniwersytetu Princeton, skomentował znaczenie tego odkrycia następującymi słowami: „Odkrycie kosmicznego mikrofalowego promieniowania tła na zawsze zmieniło charakter kosmologii (…)"[2]. Za swoje dokonanie Penzias i Wilson otrzymali w 1978 roku Nagrodę Nobla.

Ironia odkrycia w Laboratoriach Bell Telephone polegała na tym, że kluczowe dowody na jedną z największych tajemnic stworzenia były tak liczne i okazały się mieć tak nieoczekiwaną postać, że pozostawały niezauważone i pomijane przynajmniej przez dwa lata. Być może w poszukiwaniach wskazówek wyjaśniających nasze pochodzenie – dowodów, które mogłyby posłużyć za bezprecedensową zasadę jedności ludzkości – zawiera się podobna ironia. Czy to możliwe, że rozwiązanie najgłębszych tajemnic ludzkiego istnienia jest tak wszechobecne w naszym świecie, że również zostało przeoczone?

Znaczące odkrycie łączące hebrajski i arabski alfabet biblijny ze współczesną chemią wskazuje, że zagubiony kod – *przekładalny alfabet* – i wskazówka odnosząca się do tajemnicy naszego pochodzenia tkwiła w nas przez cały czas. Przekładając to odkrycie na język życia, znajome pierwiastki: wodór, azot, tlen i węgiel, tworzące nasze DNA, można zastąpić kluczowymi literami języków starożytnych. W ten sposób kod wszelkiego życia przekształca się w słowa ponadczasowego przesłania. *Po przełożeniu, przesłanie to ujawnia, że litery starożytnego imienia Boga zakodowane są w postaci informacji genetycznej w każdej komórce wszystkich żywych istot.*

Przesłanie to brzmi: *„Bóg/Wiekuisty w ciele”.*

Znaczenie: *Rodzaj ludzki jest jedną rodziną, zjednoczoną przez wspólne dziedzictwo i stanowi rezultat celowego aktu stworzenia!*

Zachowane w każdej komórce około sześciu miliardów mieszkańców Ziemi, przesłanie to powtarzane jest raz po raz, tworząc podstawowe elementy naszego istnienia. Starożytne przesłanie pochodzące z dnia naszych

początków – *to samo przesłanie* – do dzisiaj pozostaje w każdym z nas, niezależnie od rasy, religii, kultury, stylu życia i przekonań. Jak przekonamy się w rozdziale dziewiątym, jest to kod tak uniwersalny, że ukazuje identyczne przesłanie po przetłumaczeniu zarówno na hebrajski, jak i arabski!

Odkrycie imienia Boga w samej istocie wszelkiego życia dowodzi, że jesteśmy związani nie tylko ze sobą nawzajem, ale także z samym życiem, i to w najgłębszy sposób, jaki tylko można sobie wyobrazić. Od pojedynczego źdźbła trawy aż po olbrzymie połacie niezbadanych lasów deszczowych; od muszki owocowej patrzącej na nas przez liczne fasetki złożonego oka aż po przeszywający wzrok najbliżej spokrewnionych z nami naczelnych – wszelka logika opierająca się na dzielących nas różnicach w ostatecznym rozrachunku rozpływa się za sprawą dowodu, że wszelkie życie składa się z chemicznego odpowiednika jednego imienia. Dysponując tak namacalnym dowodem łączącej nas więzi, zyskujemy powód, by wznieść się ponad kwestie dzielące nas w przeszłości, a także nowy punkt wyjścia, kiedy różnice wydają się nie do pokonania.

W takim stopniu, w jakim każde dzieło jest produktem swoich czasów, niniejsza książka znajduje się pod wpływem niezwykłych okoliczności, w obliczu których stoi nasz świat u zarania dwudziestego pierwszego wieku. Wyjątkowość naszych czasów chyba najlepiej opisał dr Michio Kaku, współtwórca rewolucyjnej teorii pola strun i profesor fizyki teoretycznej w City College of New York [Kolegium Miejskie Uniwersytetu Nowojorskiego]. „Przez większość historii ludzkości" – zauważył dr Kaku – „mogliśmy jedynie obserwować, jako bierni

widzowie, przepiękny taniec natury". Jednak z końcem dwudziestego wieku nasz związek z naturą nabrał nowego znaczenia. Opisując tę zmianę, dr Kaku dodaje: „Kończy się Wiek Odkryć w nauce, ustępując miejsca Wiekowi Mistrzostwa (...) dzisiaj znajdujemy się u progu przejścia w nową epokę, przekształcając się z *biernych obserwatorów Natury w jej czynnych choreografów*"[3].

Przez ostatnie sto lat wyłudzaliśmy z wszechświata ponadczasowe tajemnice materii, poczęcia, życia i śmierci. Nowe zrozumienie daje nam rzadką zdolność, dotąd nieznaną w historii ludzkości. Mając do dyspozycji siły natury, odkrywamy, że jesteśmy w stanie przeformułować nasz kod genetyczny, dostosować typ pogody i tworzyć nowe formy życia – czyli korzystać z mocy dotąd zarezerwowanych dla Boga i natury. Jednocześnie nasza przyszłość zależy od umiejętności mądrego wykorzystania tych nowo odkrytych umiejętności.

Dzisiejsze odkrycia naukowe i technologiczne sprawiły, że w zasięgu człowieka znalazła się moc zachowania lub zniszczenia wszystkiego, co kochamy i co jest nam drogie. *Po raz pierwszy w zapisanej historii przetrwanie całego gatunku ludzkiego zależy od wyborów jednego pokolenia.* Być może to właśnie dostęp do tej mocy każe nam uznać, że jesteśmy częścią wszystkiego, co widzimy i wyrazem czegoś jeszcze większego.

W obliczu wyjątkowych wyzwań, jakie stawiają przed nami nasze czasy, klucz do zapanowania pokoju na świecie – a być może nawet do przetrwania ludzkości – wydaje się istnieć w każdym z nas, doskonale odtworzony w każdej komórce ciała. Być może świadectwem naszego sukcesu jako gatunku jest noszone przez każdego przedstawiciela globalnej rodziny ludzkiej jednakowe

przesłanie, przypominające o dziedzictwie zapisanym w pierwszym dniu naszego istnienia. Po rozkodowaniu przesłanie to ujawnia następujące niezaprzeczalne fakty:

- Podstawowe pierwiastki DNA – wodór, azot, tlen i węgiel – przekładają się bezpośrednio na kluczowe litery alfabetu hebrajskiego i arabskiego.
- W tych językach nasz kod genetyczny tworzy starożytne imię Boga. To samo imię żyje we wszystkich ludziach, niezależnie od przekonań, czynów, stylu życia, religii czy kultury.
- Ten związek opisano w świętych tekstach, takich jak hebrajska *Sefer Jecira*, przynajmniej tysiąc lat wcześniej, zanim współczesna nauka zweryfikowała takie powiązania.
- Szanse, że ten związek jest wynikiem „przypadku", mają się mniej więcej tak jak 1:200 000.

Kod Boga stanowi wynik dwunastoletnich badań i osobistych poszukiwań zasady jedności łączącej ludzkość – tak głębokiej i namacalnej, żeby nie można było jej zaprzeczyć. Od 1986 roku poszukiwania te prowadzą mnie do świątyń, wiosek i klasztorów ukrytych w najbardziej dziewiczych, odizolowanych i odległych miejscach, jakie pozostały jeszcze na ziemi. Poznałem tam ludzi uznających za swój życiowy obowiązek i honor zachowanie historii gatunku ludzkiego i świata.

Najtroskliwiej pielęgnowane tradycje – w starożytnych mitach, tradycyjnych tańcach, tajemnym języku i ukrytych zapisach – zawierają temat uderzająco podobny, mimo różnic kulturowych, geograficznych i religijnych. Choć pozornie tradycje te wydają się odmienne, ukryty w nich wspólny motyw przypomina nam, że jako rodzina

rodzaju ludzkiego jesteśmy czymś więcej, niż wszelkie różnice, które kiedykolwiek nas dzieliły.

Być może nieprzypadkowo tak potężne przesłanie jedności ujawnia się właśnie teraz, w pierwszych latach nowego tysiąclecia. Statystyki dowodzą, że dwudziesty wiek to najkrwawsze 100 lat w historii, w czasie których więcej ludzi zginęło w wyniku przemocy, czystek etnicznych, wojen i ludobójstwa, niż z powodu wszystkich katastrof naturalnych *razem wziętych*, które miały miejsce w tym okresie (zob. rozdział 1, ryc. 1.2). W pierwszych latach dwudziestego pierwszego wieku ta przemoc nie ustaje, a prawie jedna trzecia narodów na całym świecie zaangażowana jest w konflikty zbrojne[4]. Poza walką o zyski i bogactwa naturalne, liczne działania wojenne wywoływane są różnicami w kwestiach religii, pochodzenia i granic.

Dzisiaj naukowcy, badacze i przywódcy religijni wskazują, że sama ludzkość stanowi największe zagrożenie dla własnej przyszłości. Stworzony przez człowieka świat, w którym choroby są odporne na lekarstwa, a w połowie stulecia przewiduje się załamanie ziemskich ekosystemów, stawia nas przed największymi wyzwaniami naszych czasów. W obliczu takich globalnych zagrożeń największe zbrojenia od czasów drugiej wojny światowej grożą ogarnięciem całej ziemi konfliktami na niespotykaną skalę. Właśnie w takich czasach żyjemy na co dzień, wychowujemy dzieci i szukamy pokoju.

Naszą sytuację można by porównać do sytuacji rodziny przyzwyczajonej do tak częstego spędzania czasu razem, że zapominają, jak bardzo głębokie są łączące jej członków więzi. Dopiero w obliczu nieoczekiwanej straty kogoś z bliskich przypominają sobie, jak cenna jest ich

rodzina i wspólnie spędzany czas. Strata członka rodziny staje się dla pozostałych katalizatorem, który odmienia ich sposób patrzenia na życie, skłaniając do przyjęcia innej perspektywy.

Podobnie jak strata może przekształcić rodzinę, ogromne cierpienie, podupadanie naszego świata i próby zlikwidowania całych kultur mogą stać się katalizatorem, który otworzy nas – na wielką skalę – na rzeczywistość, w której uświadomimy sobie wartość naszej globalnej rodziny i wspólnego czasu.

Jednak w przeciwieństwie do rodziny z powyższego przykładu ludzkość nie musi cierpieć z powodu skrajnych i tragicznych doświadczeń, żeby mogło nastąpić jej przebudzenie.

Tym niemniej, stworzenie świata, w którym rodziny i narody celebrują różnorodność i żyją w pokoju, wymaga czegoś, co wydaje się nie istnieć w wielu dzisiejszych społeczeństwach – szacunku do życia i do siebie nawzajem, a także wiary, że jesteśmy częścią czegoś jeszcze większego. Takie przymioty ludzie mogą sobie uświadomić jedynie dzięki bezpośredniemu doświadczeniu. Możemy odkryć, że żywy dowód w postaci bożego imienia zawartego w ciele każdej kobiety, każdego dziecka i mężczyzny – w przeszłości i obecnie – umożliwia przeżycie takiego właśnie doświadczenia!

Ostatecznym przesłaniem „Kodu Boga" jest pokój. Wykraczając poza tradycyjne granice nauki, religii i historii, łączy naszą znajomość przeszłości z tym, co uważamy za teraźniejszość, i tworzy wspólną zasadę jedności. Choć

wielu ludzi podejrzewa, że siła wyższa odgrywa jakąś rolę w naszym świecie, *wiedza*, że imię Boga istnieje w naszych ciałach, pozwala na osiągnięcie świadomości tak głębokiej, tak osobistej, a jednocześnie tak uniwersalnej, że *staje się ona doświadczeniem* większego znaczenia w życiu człowieka. Dzięki temu doświadczeniu zyskujemy powód do znalezienia spokoju oraz bezprecedensowy wspólny grunt, na którym możemy zacząć rozwiązywać dzielące nas różnice.

O tej książce

Wiosną 1990 roku porzuciłem udaną karierę starszego projektanta systemów komputerowych w przemyśle lotniczym i obronnym, żeby całkowicie poświęcić się rozwijaniu i prezentowaniu takich zasad jedności. Choć wciąż kontynuuję badania, odkrycia opisane na kartach tej książki stanowią kompletny i znaczący zbiór informacji.

Tekst podzieliłem na trzy różne, choć powiązane ze sobą, sekcje: część pierwsza przedstawia historię i kontekst wyjaśniający, dlaczego to przesłanie zawarte w naszych ciałach jest w życiu ważne; część druga opisuje odkrycie i tłumaczenie kodu; zaś w części trzeciej omawiany jest sposób, w jaki przesłanie to stanowi rzadką okazję, żeby uzdrowić różnice dzielące rodziny i świat.

Każdy czyta książki nieco inaczej. Dla niektórych ważne jest, żeby poznać sedno książki – jej myśl przewodnią – w przeczytanie której zamierzają zainwestować czas i energię, jeszcze zanim po nią sięgną. Inni wolą pozwolić autorowi stopniowo rozwijać swoją myśl, ufając, że ta podróż doprowadzi ich w rezultacie do czegoś

pożytecznego. Poniższe wskazówki mają poprowadzić cię podczas lektury tej książki z uwzględnieniem indywidualnych upodobań.

Dla wszystkich czytelników część pierwsza przygotowuje scenę, opisując, jak pragnienie odkrycia tego, kim jesteśmy, ukształtowało historię naszego świata. Począwszy od prześladowań i inkwizycji, aż po święte wojny i ludobójstwo, definiowaliśmy siebie poprzez *różnice*. Jednocześnie najbardziej zaawansowana nauka na przestrzeni historii poszerzyła zasięg ludzkiego wzroku i słuchu po obrzeża Układu Słonecznego, a obecnie wykracza poza jego granice, w poszukiwaniu zrozumienia, w jaki sposób *razem* wpisujemy się w plan stworzenia. Nawet dzięki cudownemu postępowi technologicznemu poczynionemu w ostatnim stuleciu, ironia naszych czasów polega na tym, że odkrycie, kim jesteśmy, wciąż jeszcze jest przed nami.

Rozdział trzeci szczegółowo omawia, jak niektóre z najstarszych zapisów próbują odpowiedzieć na najstarsze pytania dotyczące ludzkiej egzystencji. Poczynając od tajemniczej, „zaginionej" *Księgi Adama*, a na gnostyckiej Bibliotece z Nag Hammadi kończąc, jest jasne, że ci, spod pióra których wyszły te starożytne manuskrypty, pragnęli podzielić się swoimi odkryciami z przyszłymi pokoleniami. Rozdział ten kończy się przedstawieniem najstarszej i najbardziej tajemniczej – jak często się o niej mówi – księgi należącej do tradycji hebrajskiej, *Sefer Jeciry*, czyli Księgi Stworzenia.

Dla czytelników, którzy zainteresowani są zrozumieniem, jak można odczytać cząsteczkę DNA za pomocą przekładalnego języka, część druga dokładnie opisuje tło, historię i szczegóły dotyczące tego odkrycia. Wska-

zówki znalezione w księdze *Sefer Jecira* wykorzystywane są w rozdziale czwartym w celu ujawnienia ukrytego powiązania między starożytnymi żywiołami Ognia, Powietrza i Wody oraz ich bezpośrednimi odpowiednikami w dzisiejszym języku chemii – ta korelacja prowadzi do zaskakujących rezultatów! Zatem rozdział czwarty odsłania ukryty związek łączący przekonania starożytnego i współczesnego świata, zaś rozdział piąty, „Odkrycie", wykorzystuje ten potężny związek i wprowadza nas jeszcze głębiej w tajemnicę alfabetów i ukrytych kodów literowych. To znaczące odkrycie, pozwalające sprowadzić litery i żywioły do wspólnego mianownika liczbowego, pozwala na ich porównanie i skorelowanie najstarszych opisów Stworzenia z dzisiejszymi odkryciami naukowymi. Tym sposobem rozdział szósty odsłania, jak starożytne i osobiste imię Boga – imię zapisane ponad 3500 lat temu – stanowi samą podstawę naszego DNA!

Czytelników zastanawiających się, w jaki sposób jedno przesłanie może coś zmienić w dzisiejszym świecie, zapraszam do zapoznania się z tą częścią książki, która bezpośrednio odnosi się do tego pytania: do części trzeciej. Po omówieniu w drugiej części aspektów historycznych, naukowych i translacyjnych przesłania zawartego w ludzkich komórkach, rozdziały siódmy, ósmy i dziewiąty ukazują jego znaczenie w naszym życiu. Rozdział siódmy pomaga pogodzić się z konsekwencjami istnienia imienia Boga w ciele człowieka, zaś rozdziały ósmy i dziewiąty opisują rolę, jaką przesłanie to może odegrać w zmniejszeniu różnic zagrażających naszemu przetrwaniu.

Rozdział dziewiąty, na przykład, opisuje rdzenną metodę rozwiązywania konfliktów opartą na wizji wspólnej przyszłości. W takich tradycjach wizja staje się wspólną

podstawą – punktem wyjścia lub powrotu, kiedy różnice między ludźmi stają się przytłaczające. *Sedno polega na tym, że wspólna wizja stanowi przeżycie jednoczące, któremu żadna z osób ją podzielających nie może zaprzeczyć.* Ta sekcja wskazuje, że uznanie istnienia imienia Boga w ciele człowieka może posłużyć celowi, takiemu jak rozwiązanie poważniejszych konfliktów. To podejście może okazać się szczególnie przydatne w przypadku konfliktu wynikającego z różnic o podłożu religijnym i etnicznym.

Rzetelna książka czy praca naukowa: skąd takie podejście?

Niniejsza książka niewątpliwie dotyka wielu głęboko zakorzenionych i bardzo osobistych przekonań. Nie jest możliwe odniesienie się do wszystkich konotacji kodu zawartego w ludzkich komórkach. Dlatego postanowiłem skoncentrować się na mocy tego przesłania, pozwalającej zmniejszyć różnice w życiu i zaprowadzić pokój na świecie. Poczynając od złożonych kwestii związanych z terroryzmem i trwającą od czterech tysięcy lat walką o ziemię na Bliskim Wschodzie, a kończąc na przewidywanym załamaniu się światowych ekosystemów i gromadzeniu coraz większych zasobów broni masowego rażenia, kwestie dzielące nas na poziomie jednostki, rodziny, religii i narodu osiągnęły przytłaczające proporcje, a podejmowanie decyzji jest trudniejsze niż kiedykolwiek przedtem.

Pewne stare porzekadło głosi, że kiedy odpowiedzi są niejasne, a sytuacje trudne do rozwikłania, zazwyczaj wynika to stąd, że nie mamy wszystkich potrzebnych in-

formacji – czegoś brakuje. Coraz więcej dowodów wskazuje na to, że właśnie tak się dzieje w przypadku najbardziej kontrowersyjnych kwestii naszych czasów. Kiedy pojawiają się wszystkie informacje, wybory stają się jasne, a sposób działania oczywisty. W ostatecznym rozrachunku możemy odkryć, że kryzysy naszych czasów to objawy głębszej i bardziej zasadniczej kwestii. Każdy zadaje dokładnie to samo pytanie:

Jaką „miarą" mierzymy ludzkie koszty naukowych i politycznych wyborów, budując świat przyszłości?

Namacalny, weryfikowalny i uniwersalny przejaw przesłania znajdującego się u samej podstawy życia zawiera niezaprzeczalny dowód istnienia większej inteligencji przenikającej nasze istnienie. Fakt, iż to przesłanie *jest* substancją, z której się składamy, dowodzi, że jesteśmy częścią znacznie większego planu. Nasz związek z tą inteligencją stanowi czynnik, który musi być uwzględniony w strategiach dotyczących nauki, wojen i pokoju – w strategiach torujących drogę ku przyszłości.

Już sam charakter tematu podjętego w niniejszej książce wykracza poza tradycyjne granice nauki i duchowości. Poczynając od najstarszych opisów naszych początków, a na najbardziej zaawansowanej myśli naukowej kończąc, jest jasne, że rozwiązanie problemów naszych czasów wymaga sięgnięcia poza sposób myślenia, za sprawą którego powstały. Łącząc mądrość przeszłości z nauką przyszłości, tworzymy potężne nowe narzędzia zdolne do rozwiązania obecnych problemów. Jednocześnie otwieramy jedyne w swoim rodzaju okno na tajemnicę naszego stworzenia.

Starożytne wskazówki na temat „Początku"

Choć nauka wydaje się być wysoko rozwinięta, największe współczesne umysły przyznają, że obecna wiedza jest niekompletna. Mimo zrozumienia kodu genetycznego, równań Einsteina opisujących zależność energii i masy oraz cudu komunikacji internetowej, w naukowym postrzeganiu stworzenia istnieją niezapełnione luki. Cytując znaną prawdę: im więcej odkrywamy, tym bardziej rozumiemy, jak niewiele wiemy.

Jednocześnie odpowiedź na pytanie „Jak to wszystko się zaczęło?" może już istnieć w formie, która przetrwała próby człowieka i natury. Zapieczętowany w ziemskich naczyniach i pogrzebany pod wiekami pustynnego piasku zapis naszej przeszłości może zawierać także najpełniejszy opis naszego pochodzenia. Co więcej, możemy odkryć, że plamki atramentowych liter i rozpadające się pergaminy, służące zachowaniu historii, kryją również tajemnicę naszych zdolności i przeznaczenia. Podobnie jak w przypadku rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej po raz pierwszy stykających się z lokomotywą parową i opisujących ją językiem swoich czasów jako „żelaznego konia", musimy wziąć pod uwagę, że tajemnice naszej przeszłości zostały zapisane w postaci myśli i idei należących do innych czasów.

Słowami przynależnymi ich czasom, nasi przodkowie opisywali, jak uzyskiwali odpowiedzi na te same pytania, które zadajemy dzisiaj – dotyczące naszego pochodzenia, znaczenia życia i sposobu przetrwania mimo cierpienia panującego w świecie. Prawa wyjaśniające zagadki stworzenia istniały, zanim modne stało się słownictwo opisujące wyższe wymiary i hologramy kwantowe. Takimi

słowami, jakie były im znane, starożytni uczeni opisywali wizje i objawienia, które pomagały im zrozumieć ludzkie życie. W ich języku „wymiary" stają się „niebami", siły natury Aniołami Słońca, Wiatru, Ziemi i Powietrza, a świadomość tchnieniem Boga.

Na przestrzeni historii pojawiały się pogłoski o istnieniu wiedzy, w której zachowały się tego rodzaju wizjonerskie doświadczenia, a której źródła sięgają czasów naszego pochodzenia. Zgłębiając uświęcone tradycją legendy, nierzadko można dotrzeć do faktów stanowiących podstawę opowieści i mitów, z których część przetrwała tysiące lat.

Na przykład odkrycie przez Heinricha Schliemanna miasta Troi w 1870 roku było wynikiem jego przekonania, że klasyczne dzieło literackie Homera „Iliada" było prawdziwą relacją wydarzeń historycznych. Wykorzystując ten utwór jako werbalną mapę, Schliemann podążał za zawartymi w nim wskazówkami i w rezultacie dokonał jednego z największych odkryć archeologicznych dziewiętnastego wieku. Innymi przykładami znalezisk będących bezpośrednim wynikiem badania antycznych legend i mitów są: odkrycie przez Hirama Binghama w 1911 roku Machu Picchu, Zaginionego Miasta Inków, oraz odkrycie Arki Noego, którego dokonano pod koniec dwudziestego wieku w górach Ararat w Turcji.

Zaginiona Księga Adama: mądrość aniołów w świecie człowieka

Jak w przypadku Troi, niesłabnące pogłoski na temat starożytnej księgi mądrości przedstawionej Adamowi i Ewie podczas ich pobytu w rajskim ogrodzie sugerują,

że ta legenda może w rzeczywistości opierać się na wydarzeniu historycznym. Ta zagadka nigdy nie doczekała się jednak rozwiązania. Podobno istniał tylko jeden egzemplarz tej księgi, a litery były w niej przepojone tajemniczą substancją, która uniemożliwiała kopiowanie czy powielanie jej stronic. Za sprawą kształtu, cieniowania i właściwości tekstu, tajemnice stworzenia i pochodzenia rodzaju ludzkiego skrywały się w samych literach. Aby nie dopuścić do niewłaściwego wykorzystania treści tej księgi, mogła ona być zrozumiana tylko przez tych, których dojrzałość duchowa pozwalała dostrzec znaczenie zawartych w niej symboli. Dla wszystkich innych, jak głosi legenda, posiadanie tej księgi było pozbawione znaczenia, a każda próba niewłaściwego spożytkowania jej tajemnic miała uczynić ich życie nieszczęśliwym.

Chociaż szczegóły na temat księgi znanej jako „Księga Adama" z biegiem czasu zanikły, pogłoski o jej istnieniu przetrwały nawet do osiemnastego wieku. Podobno w tym czasie stała się ona własnością Izraela ben Eliezera, znanego później jako ojciec judaizmu chasydzkiego. Do tego czasu Księga Adama znajdowała się w posiadaniu zaledwie sześciu osób: Adama, Józefa, Mojżesza, Jozuego Ben Nuna i Salomona[49].

Legenda głosi, że w pewnym mieście, niedaleko Izraela ben Eliezera, żył rabin, który, choć nie posiadał tej księgi, to jednak wiedział o jej istnieniu. Czując, że jego życie dobiega końca, rabin Adam Tzaddik zapadł w sen wróżebny, prosząc o przewodnictwo przy jego ostatnim dobrym uczynku, zanim opuści ten świat. Jego pytanie było proste: komu powinien przekazać przed śmiercią Księgę Adama, aby zyskać pewność, że prawda o człowieku przetrwa? Tej nocy obudził się ze snu i został

przywiedziony do jaskini w Ziemi Świętej, gdzie pogrzebano wielu patriarchów minionych czasów. Znalazł tam Księgę Adama.

Rabin Adam poprosił swego syna, by ten odnalazł młodego Izraela ben Eliezera i osobiście wręczył mu tę księgę. Legenda opisuje, jak syn rabina Adama znalazł Izraela mieszkającego w stajni, gdzie do późnych godzin nocnych studiował on słowa Tory, świętej księgi Żydów.

Pewnego wieczoru, badając źródło blasku bijącego zza drzwi, syn rabina stał się świadkiem cudu, który upewnił go, że Izrael naprawdę był wart otrzymania księgi tajemnic. Gdy zajrzał przez okno, zaniepokojony, że tak intensywne światło pochodzi od świecy, od której zajęła się słoma, zobaczył tylko olśniewający blask emanujący z ciała samego Izraela. To nie płonąca słoma była źródłem światła, lecz natchnienie, które spłynęło na Izraela podczas odczytywania Tory.

Następnego dnia syn rabina Adama wypełnił ostatnie życzenie ojca i wręczył Izraelowi mistyczną księgę. Dzięki naukom głoszonym zgodnie z Księgą Adama Izrael ben Eliezer stał się znany jako Baal Szem Tow – to znaczy: „Mistrz Świętego Imienia”. Jest to ostatni przypadek, kiedy Księga Adama została wspomniana w literaturze egzoterycznej.

Zaginione księgi biblijne

Dwudziesty wiek stał się świadkiem odkryć najbardziej znaczących i intrygujących zapisów ludzkiej historii. Od zaginionych tekstów biblijnych znad Morza Martwego i tłumaczenia tysięcy sumeryjskich tabliczek, aż po

gnostyckie i nowotestamentowe znaleziska należące do Biblioteki z Nag Hammadi, odkrywane są coraz liczniejsze dowody wskazujące na to, że łańcuch wiedzy łączący starożytną mądrość ze światem współczesnym był niejednokrotnie przerywany. Za każdym razem, kiedy jakiś zapis dziejów człowieka został wymazany, ukryty lub przeredagowany, zagadka tego, kim jesteśmy, stawała się jeszcze bardziej zawiła.

Ponieważ w tak dużym stopniu nasz sposób postrzegania teraźniejszości opiera się na niezupełnie zrozumianej przeszłości, nie powinno nas dziwić, że znaczna część praw naukowych, praktyk medycznych, kwestii duchowych i faktów historycznych – a także czerpanych z nich korzyści – również nie jest kompletna. Być może największe szkody w łańcuchu wiedzy spowodowało przeredagowanie Biblii przez Kościół wczesnochrześcijański w czwartym wieku.

Uczeni otwarcie przyznają, że zgromadzenie, którego celem było ustanowienie doktryny chrześcijańskiej, w 325 r. n.e. dokonało przeredagowania i usunięcia części wczesnochrześcijańskich tekstów[50]. Działając pod przewodnictwem rzymskiego cesarza Konstantyna, biskupi, duchowieństwo i historycy tworzący Sobór nicejski stanęli przed niebotycznym zadaniem polegającym na przekształceniu różnorodnych dzieł religijnych pisanych na przestrzeni wieków w jeden dokument, który miałby głębokie znaczenie dla ówczesnych ludzi. Uwzględniając nagromadzenie przypowieści, nauk i zapisów historycznych, wiele ksiąg, które rozpatrywali, było zbędnych, kiepsko napisanych, pełnych powtórzeń i pokrywających się ze sobą wersji. W niektórych przypadkach Sobór uznawał teksty za zbyt mistyczne i niemające żadnej praktycz-

nej wartości. Tak było z *Księgą Henocha*. Ostatecznie Sobór zalecił usunięcie przynajmniej 45 dokumentów. Rezultaty ich wysiłków znamy dzisiaj pod postacią Pisma Świętego – jednej z najpotężniejszych i najbardziej kontrowersyjnych ksiąg w historii świata.

Z pozostawionych przez uczestników Soboru listów jasno wynika, że pierwotnie zmiany miały słuszny cel. Na przykład, kiedy zapytano arcybiskupa Canterbury Wake'a, dlaczego zdecydował się na przetłumaczenie i opublikowanie starożytnych tekstów zamiast własnych współczesnych prac, odpowiedział: „Ponieważ miałem nadzieję, że te pisma zaskarbią sobie więcej powszechnej akceptacji bez uprzedzeń u wszelkiego rodzaju ludzi, niż cokolwiek innego napisanego przez współcześnie żyjącego człowieka"[51]. Skąd członkowie Soboru nicejskiego mogli wiedzieć, że księga, którą stworzą, stanie się w końcu podstawą jednej z największych religii na świecie i zostanie uznana za najświętszą księgę przez ponad jedną trzecią światowej populacji?

Wiele ksiąg, które usunięto podczas zmian wprowadzonych w czwartym wieku, w ciągu ostatnich lat zostało zrekonstruowanych, przetłumaczonych i udostępnionych ogółowi społeczeństwa. O ile wiem, nie istnieje żadna kompilacja zawierająca wszystkie te teksty ułożone w pierwotnym porządku, ponieważ tłumaczenia dokonali różni autorzy, pracujący w różnych językach na przestrzeni wieków. Istnieją jednak grupy tłumaczeń, które są od czasu do czasu udostępniane, na przykład kompilacja zaginionych ksiąg biblijnych opublikowana na początku dwudziestego wieku[52]. Poniżej przedstawiam wyjątek z listy ksiąg, o których wiadomo obecnie, że zostały usunięte podczas Soboru nicejskiego.

Listy Heroda i Piłata
List do Trallian
List do Rzymian
List Polikarpa
List do Filadelfian
List do Filipian
Dzieje Pawła i Tekli
Korespondencja Pawła i Seneki
Ewangelia Nikodema
List do Magnezjan
Ewangelia Marii Magdaleny
Pierwsza Ewangelia Dzieciństwa
Druga Ewangelia Dzieciństwa
List do Efezjan
Wizje Hermasa
Polecenia Hermasa
Parabole Hermasa
Apostolski symbol wiary
Korespondencja króla Abgara z Chrystusem
Pierwszy List Klemensa
Drugi List Klemensa
List Barnaby

Choć wiele z wyżej wymienionych ksiąg odeszło w zapomnienie po ich odrzuceniu, pamięć o innych została zachowania. Poniżej przedstawiam wyjątek z listy tekstów uważanych za dokumenty drugorzędne lub drugoplanowe i zwykle zarezerwowanych dla uczonych.

Pierwsza Księga Adama i Ewy
Druga Księga Adama i Ewy
Księga Henocha

Psalmy Salomona
Ody Salomona
Czwarta Księga Machabejska
Dzieje Achikara
Testament Rubena
Testament Asera
Testament Symeona
Testament Lewiego
Testament Judy
Testament Issachara
Testament Zabulona
Testament Dana
Testament Naftaliego
Testament Gada
Testament Beniamina

Cząstki większej mądrości

Prawdopodobnie jednym z najbardziej znaczących znalezisk archeologicznych ostatniego stulecia było odkrycie starożytnej biblioteki ukrytej w jaskiniach nad Morzem Martwym – Zwojów znad Morza Martwego. Znalezisko to wzbudza liczne kontrowersje, ponieważ część odkrytych w jaskiniach dokumentów uznaje się obecnie za księgi „zaginione" podczas zmian wprowadzonych w czwartym wieku. Choć według niektórych naukowców nie znaleziono jeszcze wszystkich zwojów, biblioteka dokumentów pochodząca z jedenastu jaskiń nad Morzem Martwym stanowi najbardziej znaczący zestaw tekstów biblijnych, jakie odkryto do dnia dzisiejszego.



STUDIO ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl



Gregg Braden – autor bestsellerów New York Timesa, uczestnik licznych międzynarodowych konferencji oraz gość programów telewizyjnych i radiowych. W swoich książkach ośmiela się przekroczyć tradycyjne granice nauki i religii, wskazując rozwiązania najistotniejszych problemów naszych czasów.

Kod Boga stanowi wynik dwunastoletnich badań i osobistych poszukiwań Autora, których efektem jest odkrycie namacalnej i niezaprzeczalnej zasady jedności wszystkich ludzi. Gregg Braden odnalazł **boską więź łączącą kod genetyczny wszystkich form życia** na ziemi.

Nieważne, do kogo zanosisz codzienne modły – czy jest to Allah z Islamu, Pan z religii judeochrześcijańskich, Najwyższy Bóg z tradycji hinduistycznych czy też Wielki Duch Indian – wszyscy oni są **jednym i tym samym Bogiem**. Pomyśl, jak wiele ran można by uleczyć, wiedząc, że prześladowania, czystki etniczne, wojny religijne i inkwizycje odbywające się, przez ostatnie dwa tysiące lat, w imię boże wyrosły z niewłaściwego rozumienia jednego ponadczasowego przesłania!

Gdy prawie jedna trzecia narodów na całym świecie uwikłana jest w konflikty zbrojne, pojawiła się obietnica lepszej przyszłości. Czy ktoś podniesie rękę na drugiego człowieka mając świadomość, że wyrządzi tym samym krzywdę... Bogu, **Bogu który jest w nim samym**?

Cena: 44,40 zł (z VAT)

ISBN 978-83-7377-476-6

